

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadsyłanych nie zwraca się.

## Redakcja i Administracja: Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

## Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 10 fen. za wyraz, najniżej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.  
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)  
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

„Casino”

Jutro premiera

„Casino”

I-go obrazu serji 1919 r. z słynną **ERNA MORENA**

w wielkiej sensacyjnej tragedji  
życiowej w 6-iu aktach p. t.

„Dziennik Upadłej”

## Inteligencja w ogonie.

Inteligencja nasza czuje się niezwykle dotkniętą rezultatem wyborów, tem jakimś szczególnym pominięciem jej, tem jakimś postawieniem jej po za nawias życia publicznego. Oskarża ona klasy ludowe o kastowość, o odsuwanie się od inteligencji, bo-daj czy nie o obskurantyzm, o nieufność jakby do wiedzy i wykształcenia.

Z jednej strony zarzut ten jest bardzo przesadzony, z drugiej nie jest nawet dostatecznie uzasadniony. Rezultat wyborów jest zupełnie naturalną konsekwencją naszej krańcowo demokratycznej i równościowej ordynacji wyborczej. Obdarzone prawem wyborczym masy ludowe nie przejawiały bynajmniej w stosunku do inteligencji, jako takiej, stanowiska wrogiego, lecz poprostu godność poselską powierzały tym jednostkom, które warunkami ich bytu się interesowały, które w ich życiu społeczno-politycznym brały udział, które ich w tym lub innym kierunku uświadamiały, organizowały, wspomagały i popierały.

Ze przy tej robocie inteligencji było niewiele, że trzymała ona wyraźnie z burżuazją lub była politycznie i społecznie obojętną, nie wina to ludu. Przeciwnie, złożył on dowody dojrzałości politycznej, odwracając się od ludzi, którzy za całą zasługę legitymują się bezbarwną inteligencją, powierzając natomiast obronę swych interesów ludziom prostym, którzy wyszli z jego łona, którym ufa pomimo, że nie posiadają wykształcenia i oglady inteligentkiej.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że członkowie ciał ustawodawczych mogą być i nieinteligentni, konstatujemy jedynie fakt, że znajdujemy się w okresie ludowości. I jeśli sam stopień dojrzałości ludu jeszcze nie jest ustalony, to jednakże wybory dały dowód pewnego rodzaju uświadczenia. Sam fakt, że wśród wybranych jest inteligencji niewiele, jest poprostu wynikiem dotychczasowego ustroju, w którym wykształcenie było prawem monopolem klas posiadających.

Należy przytem raz jasno stwierdzić, że inteligencja jest niewątpliwie zaletą ale zaletą ujemną, jak uczciwość naprz. Od posta lub radnego można wymagać uczciwości i inteligencji, ale ani uczciwość ani inteligencja nie mogą służyć dostatecznym poleceniami dla kandydata, ubiegającego się o mandat.

Zresztą przyszłość pokaże może, że różnica pomiędzy inteligencją a wykształ-

ceniem jest mniej subtelna, niż to się obecnie wydaje, i nasi nieokrzesani posłowie mogą wykazać więcej inteligencji (w tem miotycznym nieco znaczeniu, jakie język polski temu wyrazowi nadaje), niż się tego spodziewamy, co daj Boże, amen!

Ton, którym przemawia obecnie inteligencja do pracownika, jest tonem starszego brata. Jesteśmy, jak i wy, pokrzywdzeni i wzywani...

Nareszcie w ogonie wszelkich świadomości przywlokło się uświadczenie inteligentkie. A właściwie świadomości nie było, póki było tym ludziom dobrze, ale kiedy piekarze i inni szewcy zdobyli piase zarobkowe, pozostające w pewnym związku z drożyzną, zaś nauczyciele i inni biuraliści pozostali przy głodnych pensyjkach, zaczęła się i u panów inteligentów budzić świadomość. Cóż, kiedy bieda to do żyda... A żydem w tym wypadku był niejaki Karol Marks, który w pewnym systemie zmyślnie przezwanym materializmem dziejowym, taki rozwój wypadków był przepowiedział.

Tylko panowie inteligenci wbrew innym proletarjuszom nie zdecydowali się do postawienia kropki nad i, toteż niejedni ich przeczulone dysertacje nazywa gładzeniem.

Ale nie jeszcze o to idzie. Nie można się powoływać na działalność przyszłą, lecz na zasługi złożone w przeszłości. Otóż panowie z inteligencji zawodowej w przeszłości mieli niejaki wpływ na nasze życie publiczne, i jakże się wtedy zachowywali?

Z szczerością spasionego księdza, wygłaszającego kazanie o tem, że ciało jest nędzną powłoką ducha, że więc głód jest niemal dobrodziejstwem łosu, nawoływali do jedności, solidarności i t. p. skarbów moralnych, zalecając jednocześnie abnegację w sprawach bardziej ziemskich, których ordynarnym przejawem mogły być strejki.

I dopiero, kiedy bieda pod własne strzechy zajrzała, zrozumieli, że abnegacja jest rzeczą piękną w zasadzie, że pięknie jest polecać ją jako lekarstwo, innym, że stosowana a la longue i przez siebie samych, staje się ona pigułką nad wyraz gorzką...

I wtedy przypomniała sobie inteligencja, że jest bratem rodzonym ludu pracującego. No, oczywiście, nikt temu zaprzeczać nie myśli, ale nie bratem starszym, lecz młodszym, bo najpóźniej do rodzeństwa się przynależał. Przebudzenie to, jak wszelkie wogóle przebudzenie, jest rzeczą wielce miłą i chwalebna, lecz na starszeństwo, a nawet na przyjęcie do rodziny trzeba za-

służyć, zapracować, trzeba stworzyć pewne aktywa. Więc pracujcie, panowie inteligenci, zobywajcie nie bez mozołu utraczone starszeństwo.

A przedewszystkiem uczynicie przegląd waszych bezpartyjnych szeregów. Czy ta mazaika nie jest troszeczkę rażąca? Bo coś mówią nawet o zbieraniu. Wszelki początek jest trudny, później to się przetrawi, wytworzy się różniczkowanie, część (podług teorii Karola Marksa ta lepiej uposażona) odpłynie do wyżyn burżuazyjnych, a część (ci gorzej uposażeni) uczynią cause commune z ludem.

Działalność wasza i zabiegi będą więc częstkami procesu socjalnego, którego inteligencja wasza nie pomogła wam ani pojąć ani przewidywać. Same idee wasze okazały się tylko funkcją warunków materialnych, jak to swego czasu stwierdził wyżej wymieniony Karol Marks.

Nie przesadzajcie sobie zresztą, panowie inteligenci, waszego znaczenia, i nie sądzcie, by usunięcie inteligencji z cienia, było zjawiskiem wyłącznie lokalnym. Bo oto na czele sąsiedniego państwa stanęło dwóch robotników, nie inteligentów, ale inteligentnych, dla których wyrocznią w sprawach społecznych jest również wymieniony Karol Marks.

E. S.

## Przepisy o użyciu wojska do pomocy władzom cywilnym.

dekret o użyciu wojska, zatwierdzony przez radę ministrów, mówi przedewszystkiem, że wojsko może być wezwane tylko w ostateczności dla celów ratowniczych i dla uprzedzenia lub stłumienia zbiorowych aktów gwałtu publicznego.

Żądanie pomocy wojska zgłoszone na piśmie, w razach nagłych ustnie, należy kierować do dowódcy miejscowego lub najbliższego garnizonu.

W przewidywaniu rozruchów wolno jest używać wojska wyłącznie do miejscowości, nie posiadających załogi miejscowej, lub posiadających niewystarczającą.

W wypadkach mniejszej wagi dowódca garnizonu wysła do miejsc, wskazanych przez władze bezpieczeństwa publicznego, patrole i podjazdy.

Pomoc wojskowa w czasie rozruchów ma być tak silna, by dawała rękojmię, iż zadanie spełnione zostanie i honor oręża nie będzie narażony na szwank. Zasadniczo pomoc wojskowa przeznaczona jest na to, by dać władzom publicznym ochro-

ne, a ich zarządzeniom zapewnić posłuch nigdy zaś do sprawowania funkcji policji

Dowódca wezwanego przez władze cywilne oddziału ma przestrzegać, by dostateczna siła zbrojna zawsze była w pogotowiu, by dyspozycje alarmowe szczególnie były uregulowane i, by stosunki ludności z wojskiem ograniczyć do minimum.

Dowództwo wojskowe, w celu przeważania rozruchów, powinno zastosować wszelkie możliwe środki, by o ile możliwości uniknąć użycia broni i niepotrzebnego przelewu krwi.

Każdy dowódca działa na miejscu wypadków zupełnie samodzielnie, z zupełnym, zdecydowanym spokojem, energicznie, wytrwale i nigdy połowicznie, interwenjując szybko i z takimi siłami, by nie pozostawało wątpliwości co do sukcesu, lub też bronić się tak długo, dopóki nie przybędzie odpowiednia pomoc.

Broni należy użyć: 1) przy rozruchach lub manifestacjach na wyraźne i umotywowane żądanie przedstawicieli władzy cywilnej, kiedy ich poprzednie wezwanie do przywrócenia stanu prawnego pozostało bez skutku. 2) Gdy oddział wojska czynnie lub zbrojnie zostanie napadnięty; jak również, gdy tłum przeszkadza wojsku w pełnieniu akcji, do której zostało powołane.

Gdy przy oddziale wojska niema przedstawicieli władzy cywilnej, lecz wobec wojska mają miejsce wypadki gwałtu przeciwko bezpieczeństwu życia i mienia obywateli lub urządzeń publicznych, wówczas dowódca wojskowy ma wezwać do porządku, i gdyby temu wezwaniu nie uczyniono zadość, jąc się środków gwałtownych, nawet gdy wojsko nie było zaczepiane.

Gdy przyszło już do użycia broni, to w konsekwencji nastąpić winno zupełne rozpedzenie tłumu i schwytywanie podżegaczy; bezwzględnie nie wolno wdawać się w układy, a tembardziej doprowadzić do kapitulacji wojska.

Do rozpedzenia tłumu działa się przeważnie bagnetem, oszczędzając kobiety, starców i osoby, nie biorące udziału w rozruchach.

Na wypadek, gdyby strzelano do wojska, albo zmuszano je do obrony koniecznej, należy użyć broni palnej. Natarcie bagnetem lub salwą powinien poprzedzić potrójny sygnał trąbką.

Kawalerji używa się do usunięcia tłumów z placów i ulic.

W razie poważniejszych rozruchów piechota i kawalerja występują z karabinami

maszynowemi, a w wypadkach poszczególnych do pomocy wydana może być artylerja.

Aresztowań dokonywują organy bezpieczeństwa publicznego, jeśli jednak wypadnie to czynić wojsku, to przeznaczyć należy w tym celu patroly pod wodzą silnych podoficerów i żołnierzy.

## Król prasy w Ameryce.

W tych dniach opuścił prasę pamiętniki jednego z dziennikarzy niemieckich, który przebywał przez dłuższy czas w Stanach Zjednoczonych i poznał tamtejsze stosunki prasowe.

Między innymi opowiada on zajmujące szczegóły z życia zmarłego niedawno amerykańskiego króla prasy Jamesa Gordon Benneta, odgrywającego w Stanach Zjedn. podobną rolę jak słynny lord Northcliffe w Anglii.

Amerykański dziennik „New York Herald” należał swego czasu do najpotężniejszych i najpłynowszych dzienników w świecie. Warto też dlatego zapoznać się nieco z jego założycielem, z którego życia kilka szczegółów podajemy.

James Gordon Bennet, wydawcą wielkiego amerykańskiego dziennika „New York Herald” spoliczkowano pewnego dnia na ulicy. James Gordon Bennet siadł do dorozki, wpadł do redakcji i napisał czlorozpaltowy artykuł p. t. Spoliczkowanie Gordon Benneta. Artykuł wywołał niesłychaną sensację.

Następnego dnia cały Nowy Jork o niczem nie mówił jak o spoliczkowaniu Benneta, o czem co wywołało niesłychane zdziwienie, donosił jego własny organ. Bennet osiągnął swój cel: dziennika jego wszędzie mówiono. Nie wahał się dla dobra dziennika rzucić swej osoby na łup opinii publicznej; byle obadzić dla swego dziennika szerokie zainteresowanie. Nie przebrał też nigdy w srokaach, i nie żałował trudu ani kosztów, jaki chodziło o reklamę dla dziennika. Iema też dzięki „New York Herald” stał przez osmdziesiąt lat na niedoścignionej wyżynie, którą inne dzienniki napróżno pragnęły osiągnąć. James Gordon Bennet agruntował w ten sposób istnienie swego dziennika, któremu całe życie poświęcił. Syn jego rozwijał go i postawił na stopie, która budziła zazdrość i podziw wszystkich dziennikarzy. Młody Bennet rozpoczął swą działalność, wysyłając na własny koszt Stanleya w r. 1868 jako jedynego dziennikarza z armją angielską do Abisynji. Dzienniki londyńskie nie posiadały się z gniewu, że zmuszone były zerpać wiadomości z pisma amerykańskiego. Jeszcze sławniejszą była wyprawa Stanleya, wysłanego ponownie z ramienia „New York Herald” w latach 1869—1872, którego zadaniem było odszukać zaginionego badacza Dawida Livingstona. Stanley znalazł go w Tanganica. Artykuły, opisujące podróż Stanleya po Afryce zwróciły powszechną uwagę w Europie i Ameryce.

Szezytem zapobiegliwości młodego Benneta była trzecia wyprawa Stanleya w r. 1874, której celem było przejechanie Afryki w całej jej szerokości, przy której to sposobności zbadano cały bieg rzeki Kongo. Wszystko to czynił Bennet dla reklamy swego dziennika i swego nazwiska, choć zaprzeczyć się nie da, że ta żądza sławy zdobywanej dla dziennika przyniosła niemałe zdobycze wiedzy ludzkiej.

Wszystko, cokolwiek Bennet czynił, zmierzało do jednego celu, czy to, kiedy chodziło o wyznaczenie nagród dla zwycięzcy w wyścigach konnych, czy automobilowych, czy też o interwiew z wybitnymi osobistościami, które Bennet wymyślił i do swego dziennika wprowadził. Obowiązkiem interlokutora było sprowadzić zawsze rozmowę na „New York Herald” i wyciągnąć z danej osobistości jakąś dla dziennika pochwałę, którą natychmiast tłustym drakowano drukiem. Niejednokrotnie nie cofnął się też Bennet dla reklamy przed niewinnym kłamstwem i puszczaniem „kaczek”, wychodząc z założenia, że pamięć czytelnika jest krótka, że czytelnik nie żąda poezji, lecz rozrywki, której nie należy ma szczerze, jeśli ta rozrywka nikomu nie przynosi szkody.

W polityce orientował się niezmiennie aż do śmierci wedle jednej wytycznej a to: nienawiści nieprzejednanej do Niemców, którą to nienawiścią przesiąkł, jak twierdzą niektórzy, stałe mieszkając w Paryżu, skąd dziennikiem kierował za pomocą kabli, założonych przez spółkę, którą sam zainicjował.

Tą też drogą zawsze dokładnie informowano go o treści numeru, zanim z druku wyszedł. Z biegiem czasu powstała filja redakcji „New York Herald” w Paryżu i Londynie. Dzięki tej niezmordowanej pracy i zapobiegliwości Gordon Bennetów, ojca i syna, dziennik „New York Herald” należał do najpłynowszych i najpotężniejszych w świecie. Głos jego niejednokrotnie zaważył na szali ważnych światowych wypadków.

## Komunikat komisji koalicyjnej w Warszawie.

Komisja międzysojusznicza pragnie zawiadomić publiczność, że 3 statki wysłane przez rządy sprzymierzone, zawinęły do Gdańska, wioząc mąkę, przeznaczoną na żywność ludności polskiej. Kilka pociągów, obciążonych tą mąką przybyło już do Warszawy.

Pozatem rząd, któremu przewodniczy p. Paderewski, już w dniu 18 lutego zawiadomił Komisję międzysojuszniczą o wyzercującym programie gospodarczym, którego celem jest zapewnienie wyżywienia ludności objętej aż do przyszłych żniw i zapewnienie zapasu maszyn i surowców. Ten całokształt zarządzeń mających zaradzić brakowi apro wizacji i przyczynić się skutecznie do uruchomienia przemysłu, oraz do zmniejszenia bezrobocia, Komisja przedłożyła rządowi sprzymierzonym z życzeniem jego archezystnienia w jaknajkrótszym czasie.

Komisja międzysojusznicza pragnie dalej zwrócić uwagę na to, że podczas tej wojny i teraz jeszcze nałożyły na siebie kraje Ententy ograniczenia, które umożliwiły im utworzenie rezerw żywności. Państwa Ententy są skłonne dopuścić swych sprzymierzeńców, a zatem i Polskę do korzystania z tych zapasów.

Wobec tych przyjacielskich zamiarów, których skutki dobroczynne nie mogą być wprowadzić bezpośrednio, lecz dadzą się bezwzględnie odczuć, Komisja usilnie zaleca ludowi polskiemu, by dał dowody spokoju i roztopności, i przez to pogłębił zaufanie, pokładane w nim przez mocarstwa sprzymierzone, oraz ułatwił im tę pomoc braterską, jakiej pragną mu udzielić.

## Kronika polityki polskiej.

### Los Wielkopolski.

Ze sfer dyplomatycznych komunikują: „Poseł Konrady wezwany został na plenarne posiedzenie misji kongresowej w Warszawie dn. 10 b. m. Na zebraniu tym wygłosił referat o b. dzielnicy pruskiej. W referacie uzasadniał potrzebę nakłaniania Niemców, aby zaprzestali akcji wojennej w stosunku do Polaków i konieczność ustanowienia linii demarkacyjnej.

Szefowie wszystkich 4 misji natychmiast po referacie telegrafowali do wszystkich swoich rządów, aby to żądanie Polaków poparli.

Żądaniu stało się zadość w przedłużonym rozjemie.

Na pełnym zebraniu misji pod przewodnictwem amb. Noulensa pos. Korfandy wręczył członkom misji raporty w języku angielskim i francuskim o postępowaniu Niemców i ich zbrodniach na całej przestrzeni dzielnicy pruskiej.

Następnie referował szczegółowo o kontynuowaniu operacji wojennych przez Niemców na całym froncie zachodnim, co misje z oburzeniem przyjęły do wiadomości i postanowiły podjąć natychmiastowe kroki przeciw Niemcom, niedotrzymującym zobowiązań.

### Dementi.

Ze strony dobrze poinformowanej dowiadujemy się, że wiadomości podane przez niektóre pisma polskie, o rzekomych układach misji koalicyjnej z ukraińcami co do linii demarkacyjnej na froncie galicyjskim i o proponowaniu przez jener. Barthelemyego linii Wereszycy, są zupełnie bezpodstawne.

### Delegaci socjalistyczni.

Związek posłów socjalistycznych wydelegował do: komisji prawniczej—tow. tow. Pużaka, Marka i Libermana; do apro wizacyjnej: Arciszewskiego, Pużaka i Misiolka; do skarbowo-budżetowej: Diamanda, Moraczewskiego, Arciszewskiego; przemysłowo-handlowej: Diamanda, Dreszera, Szczerkowski; oświatowej: Malinowskiego, Czapińskiego, Szmulikowskiego; petycyjnej: Dobrowolskiego i Durczaka; regulaminowej: Diamanda, Barlickiego, Marka; nietykalności poselskiej: Marka, Łańcuckiego, Napiórkowskiego; odbudowy kraju: Hausnera, Diamanda i Ziemięckiego.

### Posiedzenie Sejmu.

Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie plenum Sejmu. Na porządku dziennym dyskusja nad exposé premjera.

### Kompetencje wojskowe Piłsudskiego.

W związku z decyzją Sejmu, należy zaznaczyć, że pertraktacje marszałka z Naczelnikiem Państwa co do kompetencji Naczelnika w sprawach wojskowych ustaliły:

1. Strategiczne i taktyczne kierownictwo armji należy wyłącznie do kompetencji N. Państwa. 2. Mianuje oficerów Naczelnik za kontrasygnatą ministra wojny.

### Z komisji do spraw zagranicznych.

W sprawie jeńców polskich w Rosji poseł Rossset poruszył kwestję starania o uwolnienie z więzienia moskiewskiego poselstwa polskiego przyczem dotknął także

sprawy zamordowanych w Łapach del. ros. Czerwonego Krzyża. Pos. Perl odczytał wyciąg z zeznania jedynego członka delegacji który ocalał — Leona Altera — i postawił wniosek, aby komisja sejmowa wezwała rząd do przedłożenia jej wyników śledztwa w tej sprawie. Komisja przyjęła wniosek ogólny, wzywając rząd, aby przedłożył jej cały materiał w sprawie uwiecznienia poselstwa polskiego i mordu w Łapach.

Komisja wezwała rząd, aby złożył jej cały materiał w sprawach Śląska Cieszyńskiego.

## Wiadomości z Rosji.

### Depesza generała Krasnowa.

Schwytano iskrową depeszę Krasnowa, w której zaklina on kozaków, by utrzymali się do wiosny, kiedy to kozaków zastąpią dywizje sprzymierzeńców.

8 kwietnia ma jakoby 14 dywizji koalicji rozpocząć ofensywę na Moskwę i wtenczas kozacy będą mogli zająć się pracami polnemi.

Dalej obiecuje Krasnow pomoc admirała Kołczaka, który ma 30,000 doskonałego wojska. W rozkazie swym powiada on, że koalicja przysłała już 400 armat.

Na zakończenie zapowiada Krasnow, że wraz z angielskimi i francuskimi generałami odbędzie on niedługo przegląd wojsk.

### Brak manufaktury.

Z Moskwy donoszą, że delegacja organizacji moskiewskich stwierdziła na Ukrainie, że istnieje tam ogromny brak manufaktury.

W Połtawskiej i Czernihowskiej gubernji za 5 kłębów nici ofiarowują pud chleba (Rosta).

### Zapotrzebowanie tkanin w Moskwie.

Ciekawe dane, opracowane przez odpowiednią sekcję, przytacza pismo moskiewskie „Gornoprodukt”.

Wedle tych danych zapotrzebowanie tkanin w Moskwie na rok 1919 przedstawia się w następujących cyfrach. 600 tysięcy mężczyzn, 700 tysięcy kobiet i 300 tysięcy dzieci potrzebują:

2,866,670 arszynów ciężkich materiałów; 12,116,670 arsz. lekkich—i 52,066,670 arszynów towarów bawełnianych.

Należy zauważyć, że w przeciągu 3 miesięcy, września, października i listopada udzielono ludności moskiewskiej 5 milionów arsz. tkanin, co stanowiło 1/3 zapotrzebowania.

### Spis ludności męskiej w Piotrogradzie.

Stosownie do postanowienia rządu sowieckiego w Piotrogradzie i gubernji Piotrogradzkiej przeprowadza się obecnie spis ludności męskiej w wieku od lat 18 do 45.

### Z FRONTU MURMAŃSKIEGO.

Londyn, 23-ll. Iskr. Komunikat ministerjum donosi, że wojska sprzymierzone strzegące kolej mumańską zmusiły do odwrotu siły bolszewickie w okolicy zachodnio-południowej morza Białego w oddaleniu 360 mil od Murmanja.

## Z notatek spirytysty.

Wobec zaciekawienia, jakie wywołała zapowiedź doświadczeń dra Radwana z dziedzin telepatji i sugestji, — zaciekawienia, które niewątpliwie wzrosło jeszcze bardziej po odbytych eksperymentach, przeczytujemy sobie za obowiązek zaznajomić Czytelników naszych z tą nad wyraz ciekawą, ale niestety, mało zbadaną dziedziną.

Dzisiejszy odcinek otwiera cykl artykułów, pochodzących ze strony fachowej, w których autor, opierając się na najnowszych badaniach, zilustruje najważniejsze zdobycze w walce o wyższość nad zagadki spirytizmu.

Red.

## Nowa szata.

Nigdy śmierć nie zbierała tak obfitego żniwa, jak w ostatniej wojnie. Setki tysięcy zdrowych i silnych jednostek, zdolnych do życia i pełnych chęci do życia, znalazło śmierć na polu bitwy. Te miliony ludzi, zaopatrzonych w najdoskonalsze narzędzia walki, rzucanych przeciwko sobie i tępiących się wzajemnie, stanowią

dla psychologa zagadkę nierozwiązaną. Owe pięćdziesiąt miesięcy, przeżytych w polu wśród zimna i nocy — to wieczność potworna i nieskończona; owe pięćdziesiąt miesięcy w ognia i huk — to piekło na naszej ziemi; owe pięćdziesiąt miesięcy w śmiertelnej, krwiożerczej walce — to potworność, jakiej rozam ludzki ogarnąć i zrozumieć nie jest w stanie. Czyż owe miliony istnień, tam w okopach, rtych po całym świecie, idące na śmierć niechybną i śmierć na wsze strony sięjące, nie zastanawiały się nigdy, co czynią i po co? Czyż owe wielkie miliony ludzi świątliwych i rozsądnych, w długie godziny wolne od walki, nie myślały nad tym, jaka to tajemna siła była w stanie oderwać ich od żon i dzieci, matek i rodzeństwa? Czy owi żołnierze, przybrani w szare mundury, zabijający i zabijani, nie szukali odpowiedzi na pytanie, co się stanie z ich młodym życiem, co się stanie z ich zdrową duszą, co się stanie z ich silnym dachem, gdy jutro, albo pojutrze, wydadzą ostatnie tchnienie? . . . I każdego z owych, na śmierć idących, męczyło matniało pytanie: czy żyć będą po śmierci? A każda matka optakująca syna, lub żona — męża pytała: czy żyje dalej nasz drogi umarły?

Kościół radował się niezmiernie, że wśród wojsk walczących na froncie rozwija się dawno zatracona religijność, że nawet Francuzi, naród ateistów i bezbożników, znowu wracają na łono Kościoła i nawiązują zerwane nici. W istocie, żołnierz stał się religijny i pobożny, ale nie tą religijnością zdawkową i codzienną! Bez obrazów, altarzy, mszy i konfesjonatów wypełniał swój religijny obowiązek. Modlitwa stała się jego codziennym obowiązkiem, wiara w życie pozagrobowe — niezbędną koniecznością. Bez tej wiary nie walczył by jak lew, — nie ginął by jak bohater!

Ta wiara podtrzymywała go w ciągu pięćdziesięciu miesięcy wojny, czyż mogłaby ona zniknąć i zginąć z jej końcem? Czyż owe tysiące osieroconych i opuszczonych przestało snić o ujrzaniu się kie ys ze owymi najdroższymi? . . .

A więc — wiara w życie pozagrobowe; wiara w życie po śmierci; wiara w dachy zmarłych, wdzające się po świecie, straszące nas w długie zimowe noce? . . . Wiara w życie pozagrobowe, w ów raj wymarzony, życie bez zmartwień i kłopotów, bez biednych i bogatych, wszyscy równi, dobrzy i . . . szczęśliwi . . .

Wiara w to, co większość ludzi uznawa za bajki, wymyślone dla prostaków, którzy nie mogą zasnąć szczeniści na tym świecie, ładzi się, że gazieś, kiedyś będzie im to wynagrodzone.

Wiara w to, co uczeni już dawno uznali za wymysł ludzki i zabobony, co medycy wykreslili na zawsze ze swych podręczników?

Tak ale! . . .

Wojna dobiegła kresu. Skończyło się wzajemne wyrzynanie. Kongres pokojowy utrwali nowe zasady współżycia narodów, oparte na wolności i sprawiedliwości. Mapa Europy przybierze inną postać. Inaczej rozstrzygane będą zatargi między narodami. Trybunał rozjemczy. Ogólne rozbrojenie i . . . wieczny pokój!!!

Słyszeliśmy już kiedyś o tym. Myśl o wiecznym pokoju i zgodzie zawsze była celem, do którego dążyła ludzkość; celem niestety niedoścignionym. Nowe przyszły czasy, i w nową stratę przyoblekły się myśli ludzkie . . .

Nowa szata! . . . Czyż tylko dla myśli o Wiecznym Pokoju? . . .

Jan Prazdrój.

# Groźna sytuacja pod Lwowem.

„Gazeta poranna“ zamieszcza własną depeszę z Krakowa następującej treści:

Nadeszły tu wiadomości o nader poważnym położeniu Lwowa. Ukraińcy otrzymali znowu bardzo znaczne posiłki z Ukrainy; nieustannie one napływają. Obecnie

nie ostrzeliwiają systematycznie teren walki artylerją, nie szczczędając nawet miasta. Oczekiwano należy generalnego szturmego zaraz po wyjeździe misji ententy. Przy rokowaniach o zawieszeniu broni Ukraińcy nie chcą przyznać żadnych ustępstw. Postanowili Lwów wziąć za każdą cenę.

## Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 22 lutego.

Warszawa, 23-II (PAT). Litwa i Białoruś: Grupa generała Iwaszkiewicza: Nasze patrole wywiadowcze dochodzą do linii Dąbrówka, Szczuczyn i Zeludek. Nad Żelwianką spokój.

Grupa generała Śmigłego: Drobne utarczki pod Mielnicą i Perszpa.

Galicja wschodnia. Od dnia 17 lutego 1919 toczy się w Galicji bitwa na 250 kilometrowym froncie, od Dolhobyczowa po Chyrow ukraińcy wyteżyli wszystkie swoje siły, by doprowadzić już obecnie do rozstrzygnięcia. Dowództwo ukraińskie, nie licząc się ze stratami ponawiało kilkakrotnie ataki na nasze pozycje. Związczą zacięte walki toczyły się pod Bełzem Ruską, Lwowem i w okolicy Gródka Jagiellońskiego i Sądowej Wiszni. Nigdzie nie zdołał nieprzyjaciół przełamać naszych pozycji. Tam gdzie chwilowo udało mu się wtargnąć, wyparto go następnie w

kontrataku. Tak samo próżne były usiłowania wroga, by przerwać komunikacje pomiędzy naszymi punktami oporu. Na całym froncie ofensywa ukraińska załamała się, dzięki niezrównanej postawie i waleczności naszych wojsk jako też wytrwałemu kierownictwu wyższych dowódców. W ciągu trzech dni wzięto do niewoli przeszło 300 jeńców i armatę, 7 karabinów maszynowych wiele amunicji i karabinów.

Grupa generała Romera: Pod Rawą Ruską i Bełzem wzmożona działalność wywiadowcza.

Grupa generała Rozwadowskiego: Pod Lwowem utarczki wysuniętych oddziałów nieprzyjacielskich z naszymi placówkami i walka artylerji. Pod Chyrowem odparto silniejszy oddział nieprzyjacielski.

Śląsk Cieszyński: Nieudane próby ataków słabszych oddziałów czeskich.

W zastępstwie  
szefa sztabu generalnego  
Haller, pułk.

## Nowy ruch Spartakusowców.

Anarchja w Westfalji. — Walki w Düsseldorfie. — Przeciw rządowi Scheidemana. — Zamach monarchistów w Bawarji.

Essen, 22-II. Całe węglowe zagłębie westfalskie ogarnięte jest groźnym strejkami na tle komunistycznym. W okręgach Hamborn, Bochum, Dortmund i Hammer strejkują górnicy 25 kopalni, między innymi kopalnie firm Kruppa i Thyssena. Związek urzędników gwarectw zwrócił się do rządu w Berlinie z prośbą o ochronę przed zamachami spartakowców, którzy zamordowali dyrektora Kohlmana.

Rada żołnierska rob. w Essen zażądała przystąpienia specjalnej komisji. Natomiast ze względu na groźną postawę robotników zastrzegła się przeciw przystąpieniu wojska...

Düsseldorf, 22-II. Komuniści w Düsseldorfie proklamowali strejk generalny. Gazety nie wyszły. W nocy przyszło do strzelaniny w ulicach. Komuniści kopią rowy strzeleckie, aby się skutecznie bronić przeciw wojskom rządowym.

Hamborn, 23-II. Na wielkim wiecu komunistów i spartakowców w Hamborn

ogłoszono wojnę do upadłego przeciw Ebert-Scheidemann-Noske i zażądano natychmiastowej socjalizacji kopalni i hut.

Monachjum, Dnia 19 b. m. zainscenizowano tu zamach monarchistyczny przy czynnym współudziale ks. Joachima pruskiego. Ks. Joachim przebywał w Monachjum i przygotował zamach pod przybranym nazwiskiem dr. Merza. Zamach nie powiódł się. Spiskowcy mieli początkowo powodzenie, aresztowali kilku ministrów i obsadzili budynki rządowe. Wojska wierne rządowi wystąpiły przeciwko spiskowcom. Kilkunastu spiskowców ujęto. Między aresztowanymi znajduje się ks. Joachim, którego osadzono w więzieniu. Gabinet bawarski zebrał się na naradę celem przedsięwzięcia kroków, któreby przeszkodziły raz na zawsze spiskom i zamachom, skierowanym przeciwko republice.

dla uzyskania swej większej samodzielności gospodarczej i państwowej wobec Prus trzeba będzie niejako skomasować.

Obecny gabinet pruski wszelkimi siłami stara się przeciwdziałać rzeczonym pomysłom.

### SYTUACJA W NIEMCZECH.

Londyn, 23-II. Iskr. Grupa angielskich oficerów, która objechała Niemcy przedłożyła konferencji pokojowej szczegóły o sytuacji w Niemczech. Oficerowie ci, zwiedzili Berlin i kilka innych większych miast i oświadczyli, że w Niemczech jest mała ilość żywności i surowców. Aby zapobiec bolszewizmowi w Niemczech, trzeba im dostarczyć pomocy przed zniwami.

### LOS FLOTY NIEMIECKIEJ.

Londyn, 23-II. Iskr. Angielskie dzienniki donoszą, że los niemieckich okrętów wojennych zależy od paryskiej konferencji. Istnieje skłonność, aby wywieźć je na pełny ocean i tam zatopić. Możliwe, że to nastąpi. Niemcy czynią usilne starania, ażeby temu zapobiec, lecz zdaje się, że zatopienie będzie najlepszym rozwiązaniem tego problemu.

### Echa zabójstwa Eisnera.

Monachjum, 23-II. ((PAT) Iskr. Po zabójstwie premiera Kurta Eisnera przez hr. Arbo Wallei, który sam został śmiertelnie przez tłum poturbowany, wybuchła w sejmie bawarskim bójka, w czasie, której minister Auor został uderzony, jeden deputowany zabity a 2 ranieni.

### Internowani Czesi.

Kraków, 22-II. (PAT). We czwartek udała się do baraków w Dąbiu, w których

umieszczono internowanych Czechów, komisja mieszana złożona z członków komisji rządzącej, przedstawicieli miasta Krakowa oraz 3 obywateli francuskich. Komisja zastała porządek, odpowiadający zapewnieniu higienicznemu stosunkom. Wyrażane prośby niektórych internowanych i z zadowoleniem stwierdzono, że nie podnoszono żadnych skarg ze strony internowanych. Rozkaz wypuszczenia internowanych Czechów został cofnięty ze względu na to, że Czesi internują w dalszym ciągu Polaków na Śląsku.

## Wywiad z Masarykiem.

Wiedeń, 23-II. „Neue Freie Presse“ ogłasza wywiad z prezydentem Masarykiem. Wywiad ten przedstawia zupełnie fałszywie stosunki w Czechach, dalej stosunek Czechów do Jugosłowian i do Polaków. Co do Polaków to wywiad roi się od szeregu zarzutów i insynuacji pod ich adresem.

Wobec tego, co mówił Masaryk, w Czechach panuje najzupełniejszy spokój i porządek. Niema tam zupełnie bolszewizmu, stosunki z Jugosłowianami są jaknajlepsze.

Na pytanie redaktora „Neue Freie Presse“ Stamera, jaki jest stosunek do Polaków, oświadczył Masaryk, że stosunek ten pogorszył się znacznie jednakowoż tylko z winy Polaków. Czesi gotowi byli zawsze do ustępstw, Polacy nigdy.

Co do Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego ze względu na to, że jest ono Czechom bezwarunkowo potrzebne, to jakkolwiek mieszka w niem połowa Czechów i połowa Polaków, musi ono należeć do Czech. Dlatego w tej sprawie musi siła rozstrzygnąć.

## Taft o Lidze Narodów.

Paryż, 23-II (PAT). Iskr. Z San Francisco donoszą: Były prezydent Stanów Zjednoczonych Taft w mowie do robotników w San-Francisco wspominał „o niektórych małych amerykańkach“, zasiadających w senacie Stanów Zjednoczonych, którzy upatrują wielkie niebezpieczeństwo, a nawet klęskę dla kraju z przyłączenia się Stanów do ligi narodów opracowywanej obecnie w Paryżu na konferencji pokojowej. Określenie „małe amerykańskie“ powiedział Taft stosuje się do tych panów, którzy mają ciasne wyobrażenie o Ameryce, prowincjonalne i egoistyczne zapatrywania, że najwyższym obowiązkiem amerykańczyń jest zabezpieczanie dobrobytu i zbytek dla własnego narodu, a pozatem sądzą, że nie mamy żadnych obowiązków względem reszty świata. Meżowie stanu i narody całego świata jednogłośnie uznają, że jeśli liga ta nie powstanie to za 10 lub 20 lat będziemy mieli wojnę stokrót straszniejszą niż obecną. Mimo to podniósł się w senacie ten głos małych amerykańców, owych krótkowidzów politycznych.

### KWESTJE EKONOMICZNE NA KONFERENCJI.

Paryż, 23-II. (PAT). Iskr. Delegaci wielkich mocarstw na konferencji pokojowej zebrani w całym komplecie rozważali w piątek wielkie problemy ekonomiczne. Cała polityka handlowa sprzymierzonych i narodów neutralnych była przedmiotem rozważań. „Petit Parisien“ donosi, że po wymianie zapatrywań postanowiono ustanowić komisję ekonomiczną, której zadaniem byłoby zbadanie warunków ekonomicznych całego świata w celu dania sprawiedliwych podwalin zasadom prawa. Następnie musi komisja zgłębić warunki handlowe odnośnie do wszystkich narodów. Kwestja ta jest już prawie poruszona w jednym z 14 punktów Wilsona. Komisja musi też przestudjować kwestję reglamentacji celnej, stosunków morskich wzbronienia nieuczciwych sposobów konkurencji oraz rozważyć kroki odnośnie do sprawy eksploatacji marki fabrycznej w czasie wojny. Niezbędnym jest też zbadanie konwencji ekonomicznych, mających charakter międzynarodowy, i rozważyć albo zatędydować, które mają być zachowane, a które zniszczone. Mimo różnorodności i skomplikowania tych tematów zdaje się, że prace komisji ekonomicznej dojdą dość szybko do konkretnych rezultatów.

## Warszawa.

### Odwiedziny.

Podpułkownik Sir Tallents, kierownik angielskiej misji żywnościowej, zwiedzał biura Sekcji emigracji i pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Warszawie. Gościowi udzielono szczegółowych informacji o stanie polskiego rynku pracy i organizacji opieki nad bezrobotnymi.

### Środki sanitarne z Szwajcarij.

Pociąg specjalny z zapasem różnych środków sanitarnych i dezynfekcyjnych przybył z Szwajcarij do Warszawy wraz z delegatami władz aliantów, mianowicie majorem St. Mathieu, przedstawicielem służby sanitarnej francuskiego ministerjum wojny i p. Edw. Frickem, szefem Czerwonego Krzyża z Genewy. Delegatom towarzyszył w drodze konsul polski w Berlinie, p. Karol Rose.

Transport zapasów sanitarnych wynosi 18 wagonów.

### Długi Niemców.

Za korzystanie z wody i kanalizacji różne rządowe instytucje niemieckie podczas okupacji zadłużyły kasie miejskiej 944,341 mar. Napróžno Magistrat w swoim czasie dopominał się od generał-gubernatora Besclera o zwrot zaległych opłat, bo Niemcy pod różnymi pozorami odrażały wypłatę należności obecnie samą tę Magistrat uchwalił zarejestrować do ogólnych należności strat wojennych.

### Podatek od widowisk.

Wobec zatwierdzenia przez Ministerstwo spraw wewnętrznych podwyższonego do 30% podatku od biletów wejścia do różnych miejsc rozrywek, wydział finansowy magistrata uchwalił wprowadzić wykonanie podwyższonej opłaty od I marca. Wszyscy właściciele miejsc rozrywkowych będą wezwani do wpłacenia do kasy miejskiej różnicę podatku od pozostałych u nich na dzień I marca biletów. Jednocześnie wydział finansowy komunikuje że wobec podniesienia normy podatkowej, właściciele miejsc rozrywkowych, jeżeli zechcą podwyższyć ceny biletów, powinni przedstawić nowe cenniki.

### Dwaj Seydowie.

W skład Sejmu weszło dwóch posłów jednego nazwiska, co daje czasami dowód do pomylek w prasie i w dyskusjach politycznych. Wyjaśniamy więc, że w Sejmie zasiada p. Władysław Seyda, adwokat z Poznania, długoletni prezes Koła Polskiego w parlamencie Rzeszy Niemieckiej. Drugim posłem tego samego nazwiska jest bratanek b. prezesa Koła berlińskiego, dr. Zygmunt Seyda, adwokat z Katowic i poseł do sejmiku pruskiego od r. 1908.

P. Władysław Seyda wszedł do Sejmu na podstawie dekretu Naczelnika Państwa, powołującego przedstawicieli Poznańskiego do Konstytuanty Polskiej. P. Zygmunt Seyda został posłem z ziemi Kieleckiej. W ciągu dwóch lat okupacji zajmował stanowisko wice-prezesa sądu okręgowego w Lublinie.

### Z Wisły.

Mimo długotrwałej odwilży, Wisła jeszcze jest pod lodem. Jedyne przy brzegach od strony Warszawy i miejscami na środku, gdzie jest silny prąd wody, są przestrzenie wolne od lodu.

O ile taki stan pogody potrwa dłużej, a nie spadną deszcze, Wisła stopniowo będzie odmarzać i może ominąć klęska powodzi.

### 7-godzinny dzień pracy.

Pod tym tytułem „Robotnik“ podaje wiadomość następującą: „W ministerjum spraw zewnętrznych praca od wczoraj trwa od godziny 9 rano do 3 po poł. Podobna redukcja ma być przeprowadzona w innych ministerjach“.

Z innego źródła komunikują, że wobec wielkiej ilości urzędników w ministerjum spraw zewnętrznych zamierzają oni zwrócić się do ministra z prośbą o zredukowanie ich pracy do 21 godzin na tydzień, a mianowicie, żeby musieli oni przychodzić do ministerjum co drugi dzień. Urzędnicy innych ministerjów zastanawiają się podobno nad tem, czy będą mogli pójść za przykładem swych szczęśliwych kolegów „zewnętrzniaków“.



## Mówią, że

... jeden z łódzkich świstków pogromowych ma zamiar wytoczyć proces przydjam policji, że w fabryce fałszywych stamarkówek nie nakryto żadnego żyda. ... Austria dopiero teraz czuje, jaki smak ma gorzka woda Franciszka Józefa. ... lepicjby było dla miasta, gdyby nowych wyborów do Rady Miejskiej wcale nie rozpisywano. Dotychczasowi bowiem radni już są najedzeni...



### MIANOWANIE.

Warszawa, 23-II. Dekretem Naczelnika państwa, jako wodza Naczelnego, z dnia 19. lutego № sztabu generalnego 966/IV został zamianowany generalnym komisarzem cywilnym w zarządzie wojskowym kresów wschodnich (Wołyń i Litwa) dr. Kolankowski, szef sekcji ministerstwa spraw zagranicznych i dyrektor departamentu kresów wschodnich.

### Rewizje w Kaliszu.

Kalisz, 23-II. Dziś odbyły się tu w całym mieście rewizje i poszukiwania za bronią i amunicją.

Rewizje wydały bardzo skąpe rezultaty.

### Podział Prus.

Berlin, 23-II. Niemiecki minister spraw wewnętrznych dr. Preus oświadczył przedstawicielom prasy, że nie uważa za możliwe w przyszłości utrzymanie w Berlinie osobnego urzędu prezydenta państwa, a równocześnie odrębnego prezydenta Prus. Dalsze utrzymanie Prus w ich obecnym składzie oznaczałoby bowiem „przygotowanie restauracji monarchicznej“. Należy sobie bowiem zdać sprawę z tego, że 40 milionów Prusaków stanowiłoby samo przez się wielkie państwo europejskie, które w obrębie Niemiec prędzej czy później pokusiłoby się znowu o narzucenie hegemonii.

Prusy muszą być wcielone w ten lub inny sposób do państwa niemieckiego, a możliwym to będzie tylko przez podział Prus na samodzielne twory pomimo oporu odnośnych żywiołów. Poszczególne prowincje pruskie muszą uzyskać swoją samodzielność. Naodwrot sędzi min. dr. Preuss, że pewne drobne państewka niem.

## Kronika Łódzka.

### — Wczorajsze wybory.

Wczorajsze wybory do Rady miejskiej odznaczały się naogół znacznie mniejszym zainteresowaniem, niż ubiegłe wybory do Sejmu. Odpowiednio do tego zanotowano w Główniej Komisji Wyborczej mniej zażaleń i reklamacji. Utrzymanie porządku podczas wyborów leżało na policji oraz b. jeńcach, którzy w liczbie tysiąca wzorowo pełnili służbę bezpieczeństwa publicznego przy przeprowadzeniu akcji wyborczej. Na ulicach straż pełniły patrole konne i oddziały milicji ludowej.

### — Sejmik powiatowy.

W dniu 21 lutego w Komisarjacie łódzkim przy Alei Kościuszki odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmiku powiatowego łódzkiego. Przewodniczył Komisarz ludowy p. Remiszewski, protokołował p. Dudziński. W zagajeniu przewodniczący zaznacza doniosłość samorządu dla spraw lokalnych i ogólnie - państwowych i życzy owocnej pracy nad odbudową powiatu łódzkiego. Następnie, omawiając stan finansowy likwidowanego obecnie obwodu łódzkiego stwierdził, iż przy podziale wspólnych dotąd funduszy trzech powiatów, na rzecz powiatu łódzkiego przy padnie około 300,000 marek. Po sprawdzeniu mandatów członków Sejmiku, powołano na stałych sekretarzy Sejmiku pp. Tomasza Urbankowskiego z Radogoszca i Antoniego Rydlewicza z Chojen. Odczytano zatem dekret o tymczasowej ordynacji powiatowej. Wybór wydziału powiatowego odłożono do najbliższego posiedzenia, zarówno jak wybór członków Komisji szacunkowej celem bliźszego porozumienia się. Dalej ukonstytuowano powiatowy Komitet robót publicznych. Dalej uchwalono zaciągnięcie pożyczki rządowej na budowę drogi Łódź—Rzgów w wysokości 645,000 mk.

Sprawę zatwierdzenia budżetów gminnych odłożono do następnego posiedzenia. Uchwalono dalej, iż członkowie Sejmiku, Wydziału powiatowego i t. p. Uchwalono aby gminy i magistrat zobowiązać do prenumeraty „Dziennika praw”. Uchwalono następnie 3000 mk. na budowę drogi Zgierz—Piątek. Wreszcie przyznano 15 proc. majątku, jaki przypadnie po podziale majątku z trzech powiatów, na powiat łódzki, przeznaczyć na jednorazową zapomogę dla Towarzystwa niesienia pomocy żołnierzowi polskiemu i Patronatowi poborowemu.

### — Misje koalicyjne w Łodzi.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że w bieżącym tygodniu przybędzie do Łodzi misja koalicyjna celem zbadania położenia gospodarczego naszego miasta. Misja zwłaszcza interesować się będzie sprawą robotniczą i położeniem materialnym fabrykantów łódzkich. Specjalnie ma być zbadana kwestja czy przemysłowcom naszym można udzielić kredytu i w jakim stopniu.

W przyszłym tygodniu przybędzie misja koalicyjna o charakterze politycznym.

### — Przędza dla Łodzi.

Jeden z fabrykantów łódzkich otrzymał z Włoch ofertę na 80 wagonów przędzy, która jest specjalnie zwolniona dla Łodzi. Cena jest o 120 proc. wyższa od przedwojennej. Płacić należy w lirach.

### — W sprawie spółek akcyjnych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało następujące rozporządzenie w przedmiocie spółek akcyjnych.

Art. I. Spółki akcyjne prócz kredytowych, działające lub mające swą siedzibę na terytorjum b. zaborów rosyjskiego i austriackiego winny do dnia 25-go marca 1919 roku złożyć w Wydziale Prawnym Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Warszawa, Zgoda № 10) swe statuty wraz z dowodami ich zatwierdzenia oraz sprawozdania za lata 1914 — 1918 względnie 1917 — 1918.

Art. II. Spółki akcyjne obokrajowe, które pragną nadal działać na terytorjum Państwa winny w terminie w Art. I wskazanym złożyć odpowiednie podania do Wydziału Prawnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dołączeniem tytułów prawnych na których zasadzie dotąd działały.

### — Z komitetu dla robót publicznych.

W piątek ubiegły w lokalu Komisarjatu przy Alei Kościuszki 14 odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne Komitetu dla robót publicznych powiatu łódzkiego. Przewodniczył Komisarz ludowy p. Remiszewski w obecności inż. pow. Karpińskiego oraz członków Komitetu. Pióro trzymał p. Geilke. Skład osobisty Komitetu stanowią oprócz wyżej wymienionych pp. Beldowski, Chaciński, Suszyński, Zychliński, Chauchała, Klimek, Mieszek i Berger. Po ukonstytuowaniu Komitetu postanowiono w sprawie budowy szosy Łódź—Rzgów nie przerywać robót i dotychczasową placę robotników do końca marca r. b. narazie nie obniżać.

Co do budowy szosy Zgierz — Piątek upoważniono inż. Karpińskiego przystąpić do robót przygotowawczych dla budowy, oraz upoważniono członka Komitetu p. Chacińskiego zwrócić się do magistratu m. Zgierza z prośbą o bezpłatne wydanie z kopalń zgierskich kamieni na budowę tej szosy. Wreszcie co do budowy nowo projektowanej drogi Pabjanice — Konstantynów, ponieważ większa część tej drogi leży w pow. łaskim, a w powiecie łódzkim jest do wybudowania tylko 1 — 2 km. przeto Komitet robót publicznych upoważnił inż. Karpińskiego do zwrócenia się do Komitetu robót publicznych pow. łaskiego w celu porozumienia się co do budowy tej drogi.

### — Związek tkalni i skrcęalni.

W przewidywaniu rychłego uruchomienia drobnego przemysłu dziś w poniedziałek 24 lutego organizatorzy Związku tkalni, skrcęalni zarobnych zwołują zebranie organizacyjne w lokalu klubu rzemieślniczego przy ul. Południowej № 4. Między

innemi rozważana będzie sprawa uruchomienia w czasie najbliższym tkalni i przędzalni zarobnych.

### — Trzecia fabryka stumarkówek.

Poszukiwania szajki fałszerzy stumarkówek są w pełnym toku. Jak wielce rozgąszona była cała szajka świadczy fakt, iż wykryto już trzecią maszynę drukarską wraz z kompletami kamieni litograficznych. Komisarz 2 brygady policyjnej, Stanisław Przygórski otrzymał polecenie przeprowadzenia dalszych dochodów w sprawie fałszerzy stumarkówek, przy czym onegdaj od 6 do 8 po poł. patrole policyjne dokonywały rewizji w nieruchomościach pod №№ 98, 44, 55. W jednej z tych nieruchomości znalezione maszynę drukarską zatopioną w dole kioscznym. Aresztowano między innymi właściciela cegielni, Bronisława Wieczorkowskiego, Gustawa Firusa, Fajfra Gotlieba i innych. Do składu tej właśnie szajki należał aresztowany poprzednio Aloizy Michel, urzędnik magistratu. Dalsze śledztwo w toku. Fałszerze nie zdołali jeszcze fałszyfikatów puścić w obieg.

### — Ze Związku Stow. Spoż.

Łódzki Oddział Warszawskiego Związku Spożyców otrzymał większe transporty świec parafinowych z Galicji, które sprzedawać będzie kooperatywom po nader niskich cenach, tak skalkulowanych, ażeby w handlu detalicznym kosztować mogły po 1 mk. 80 fenigów funt.

Zatem poprzednia cena 15 mk. a nawet obecna 2 mk. 50 fen. należą już do przeszłości. Centralny Związek otrzymuje od min. skarbu pożyczkę specjalną w sumie 5 milionów marek na akcję cukrową.

### — Biura pośrednictwa pracy.

Wobec tego, że działalność prywatnych biur pośrednictwa pracy uznano za szkodliwą dla reszty pracowniczych i konieczne jest ześrodkowanie pośrednictwa w państwowych urzędach pracy i związkach zawodowych, zarząd Tow. pracown. handl. i przemysł. zwrócił się do min. pracy z prośbą niewydawania nowych koncesji na biura pośrednictwa pracy, ustalenia prekluzyjnego terminu dla skasowania biur prywatnych, dotychczas istniejących, do czasu zamknięcia prywatnych biur ustanowienia specjalnej komisji. kontrolującej ich działalność z udziałem delegatów Stow. pracowniczych.

### — Teror ekonomiczny.

Przy ul. Wólczajskiej pod № 219 tłum robotników terroryzował dyrektora fabryki pozatem robotnicy stosowali teror w fabrykach Kadiera przy rogu Anny i Wólczajskiej oraz Wiesera przy Sienkiewicza № 47.

We wszystkich miejscach interwenjowała policja.

### — Kradzież w gimnazjum.

Z gimnazjum filologicznego przy ul. Dzielnej № 57 niewykryci złoczyńcy skradli 15 ster i dywan wartości 2 tysięcy marek.

### — Napad bandycki.

W dniu 19 lutego o godz. 7 wiecz na zagrodę Franciszka Sibilskiego w Mł. roslawicach bandyci dokonali napadu zbrojnego. Powiązawszy wszystkich oprócz chorej Wiktorji Sibilskiej obszukali następnie mieszkanie i zrabowali 500 mk., 70 rubli i obrączki złote, buty, koszule, spodnie i t. p. poczem wtrącili wszystkich komorników do piwnicy i położywszy z wierzchu lawkę, zabili je gwoździami.

## Teatr, Muzyka i Sztuka.

### Teatr Polski.

We wtorek dnia 25 i we środę dnia 26 b. m. Teatr Polski daje sztukę Fr. Dominika „W górę serca”, napisaną na tle dziejów 1863 r. W czwartek po cenach popularnych „Warszawianka” i „Sędziowie” St. Wyspiańskiego. W piątek premiera sztuki J. Staszewskiej „Na polskiej ziemi”.

### Picador.

Wśród zgiełku kawiarnianego odoru piwa i fine champagne, z gracją młodych słoni tuwimowało rozkosznie trzech serafików picadorowych. Lśnił się humor jadowity, perliły się rymy wielobarwne, wolne, niekrepowane, tryskała młodość bujna z każdej zgłoski, z każdego spojżenia.

„Cele nasze żadne, hasło: on s'en fiche, i w imię tych celów i hasel zabieramy głos”. Bardzo proste, nie mam doprawdy nie przeciwko temu, używajcie picadorczy, bawcie się póki czas, ośniewajcie młodością, tym waszym czasem jedynym, który niebawem się ulotni, tonąc w „warunkach życiowych”.

Wiedźcie bowiem, chłopcy mili, że czycha na was wróg okrutny i nieublagany, którego jedni zwą komórką inni atomem, posiadającym stałe i niezmiennie własności materji. Te komórki wytworzą „warunki”, odnajdą cory księgarzy i inne mieszczkańskie słodycze, które was usidlą, oplączą, złamią i do reszty przystosują.

To jest fatalne. I „trente aus après” będziecie szanowanymi i niedoleżnymi Atosami, Portosami i Aramisami.

Jestem stary, a chciałbym ujrzyć jeszcze waszego Bragelonne'a.

Lecz póki czas używajcie, piękne kijanki rodzaju ludzkiego, do czarta troski i przeczucia, niech rozbrzmiewa wolna lira, niechaj wasza ironja bezlitosna chłoscze pasibrzuchów i świętoszków, niechaj się pastwi nad wstępcnictwem i głupotą, zaśniedziałością mędrców oficjalnych i władców mieszczkańskich. (es).

## Odpowiedzi od Redakcji.

Panu S. S. Nie będzie drukowane.

Kajety,  
Stalówki,  
Ołówki,  
Papiery kancelaryjne,  
Atramenty i tusze,  
Gumy do wycierania,  
Błoki notesowe,  
Kalendarze,  
Książki Handlowe,  
Pocztówki i t. p.

**Pierwsze i najtańsze źródło!!!**

Hurtowy skład papieru i materiałów piśmiennych oraz wydawnictwo kart pocztowych

**A. J. OSTROWSKI**

Łódź, Piotrkowska 55.  
Filja w Warszawie, Bielańska № 18.

**AMERYKA.**

Kto ma krewnych lub przyjaciół w Ameryce i życzy sobie otrzymać od nich zapomogę pieniężną, ten niech się zaraz zwróci do nas podając dokładny adres. Najszybszą i najpewniejszą drogą wysłać się te żądania do Ameryki i załatwia przesyłkę pieniędzy. Za każdy adres należy nadesłać po dwie marki i za każdy list, który się w oryginale posyła, należy także nadesłać po dwie marki. Listy do Ameryki muszą być otwarte.

**POLSKO AMERYKAŃSKIE BIURO AGENTUROWE**

Warszawa, Marszałkowska 149/3  
New-York,

Adres telegraficzny: „Polameryka—Warszawa”

Zlecenia na Łódź i okręg Łódzki przyjmuje Inż. Henryk Hertz, Dzielna 22. 357

**Biuro pisania próśb i zażaleń**

Łódź, ul. Piotrkowska № 84.  
**ALEKSANDRA GERSDORFA**

Przygotowuje: Referaty, petycje, prośby i skargi.  
Układa ustawy.

**Tłumaczy we wszystkich językach.**

**Dr. R. Weissman**

b. ordynator kliniki terapeut. aniw. warsz.

Choroby wewnętrzne, spec. chor. żołądka i kiszki.

Piotrkowska № 18, 261  
(Wschodnia № 41).

Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp.

Niezbędna książka dla każdego małżeństwa

Dr. med. K. I. Drekslera p. t.

**Jak ochronić się od ciąży.**

Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami

Cena 1 Mk. 260

Do nabycia w księgarni **Adolfa Stomnickiego** w Łodzi, ul. Piotrkowska № 24.

**Szarłota Eiger**

Akuszeryja i chor. kobiece.

Długa 46 (róg Zielonej)

Godz. przyjęcia od 4-6 p. p.

**Irena Gecówna**

lekarz dentysta

była asystentka lekarza-dentysty Ritta

przyjmuje osobiście. od 10—1 i 3—7 132

Cegielniana 28.

**Ogłoszenia drobne.**

**Łaciny,**

polskiego i matematyki (w zakresie 8-ia klas i na maturę) udziela doświadczony nauczyciel prywatny, autor prac polskich i łacińskich. Zielona 42, m. 50, godz. 4—6. 365

**Maszyna**

Hammonda do sprzedania. Nowo-Targowa 9, III piętro na prawo. 341

## Ogłoszenie.

Wakuje posada dla młodego człowieka z średnim wykształceniem, z praktyką handlową od zaraz. Oferty w Administracji „Dziennika” sub. „Zdolny”.